Ner 224. ROK 1844. WTOREK 1 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
30	6	27" 3, 653	+ 7, 2	3, 56	ZPn. Zachodni słaby	Chmurno	Mgła
	2	4, 587	+ 6, 2	3, 21	,, mocny	,,	
	10	5, 930	+ 4, 3	2, 75	ZPł. Zachodni ,,	Pogoda z Chmurami	Leszcz

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Roboty około Dworcu kolei żelaznéj przy ulicy Lubicz, idą z energicznym pośpiechem. Mnóstwo robotników pracuje od wschodu słońca do zmroku. Ile można wnosić z planu, będzie to okazała budowa, stanowiąca nową ozdobę naszego miasta.—

Rząd zajmuje się ciągle upięknieniem stolicy prawie na wszystkich punktach. Téj chwili pracuje wielka liczba robotników około budowy nowego gmachu rządowego przy bazylice S. Piotra, — facyata klasztoru zakonnic S. Andrzeja już jest do zamierzonéj wysokości doprowadzona i nie wiele pozostanie do przyszłéj wiosny dla zupełnego ukończenia. Teraz ulica Grodzka będzie miała piękny widok przez tak ozdobne rozszerzenie jéj aż do przedmieścia Stradom, zakończony odsłonięciem się facyaty kościoła Bernardynów, — w którym to celu odcięta jeszcze będzie stojąca temu na przeszkodzie tylna część kościołka ś. Idziego.

Z takimże samym pośpiechem czynione są przygotowania do zupełnego oświetlenia miasta lampami astralnemi. Tak jak dziś widziemy wygodnie i ozdobnie oświetlony już rynek miasta, i ulicę Szczepańską prowadzącą do teatru, — mają téj zimy podobnież być oświetlone: cała ulica Grodzka aż do Stradomia, ulica Floryańska, Sławkowska, Swiecka i S. Anny; — stare lampy dostaną się pewnie przedmieściom.

Wiadomości zagraniczne.

— *Stockholm* 10 *Wrzesnia.* —

W *Aftonblad* czytamy: Jeżeli wierzyć można doniesieniom dzienników hiszpańskich, cesarz marokański przychyla się do wszelkich żądań, jakie przez Szwecyę i Danię podane zostały: to jest, że haracz, jaki te kraje dotąd Marokkowi płaciły, na przyszłość nie będzie już miał miejsca. Przynajmniéj można tak wnosić z następującego wyrażenia; że cesarz przychyla się do żądań wszystkich mocarstw prócz Francyi.

— *Paryż* 14 *Września.* —

Z Tulonu donoszą pod d. 9 b. m.: Fregata parowa *Labrador* otrzymała rozkaz, aby uzupełniła swe uzbrojenie na stopę wojenną.

Marszałek Bugeaud przybył dnia 5 wrześ. do Algieru i był przyjmowany z wielkim zapałem przez ludność algierską.

Dz. *Algérie* opowiada, że wojska nasze znalazły ostatnią razą miasto Mogador zupełnie zburzone. Gdy już żołnierze chcieli wsiadać na okręty, znaleźli w rozwalinach staréj bramy na brzegu, wychudłego człowieka włocha nazwiskiem Borelli, który tu schronił się był przed kabylami i prawie bez odzienia, bez pokarmu, bez wody tak długo żył w zwaliskach; francuzi uratowali go naturalnie od głodnéj śmierci.

Sądzą, że zaślubiny xięcia Aumale z xiężniczką neapolitańską, względem których układy są blizkie końca, nastąpią zaraz po powrocie króla z Anglii. Mieszkanie xięcia Aumale rozszerzają właśnie przez dodanie mieszkania xięcia Montpensier. Obaj królewiczowie zajmowali 2gie piętro pałacu Flora. Teraz xżę Montpensier przeniesie się na 3 piętro.

— *Amsterdam* 13 *Września.* —

Mocne deszcze w ostatnich dniach sierpnia nie tylko popsuły mnóstwo ziemiopłodów,—niektóre mianowicie kapusta i ziemniaki, które stały pod wodą, stały się szkodliwemi dla zdrowia i używanie ich nawet na paszę dla bydła zostało przez zwierzchność zakazane, ale także w niektórych okolicach, szczególniéj w U-

trechtskiem, uczyniły ryby wcale na pokarm niezdatnemi. Ryby pływały krociami po wodzie tak, że można je było ręką łapać. Choroba ich pochodzi zapewne ztąd, że odpływająca woda deszczowa na niektórych miejsach gdzie długo stała, zabrała z sobą szkodliwe dla ryb materye. Jedzenie takich ryb zostało także przez policyę zakazane. Ryby takowe, równie jak nadpsute jarzyny, mają być w doły wrzucane i grubą warstwą ziemi pokrywane.

Tak jak przez oszczędność odebrano pułkom ich muzykę, tak też teraz ma być zniesiona starożytna wieża kościelna w miasteczku Staworen, niegdyś kwitnącym mieście hanzeatyckiem, dawnéj stolicy królów fryzyjskich. Ludność tego miasteczka wynosi teraz zaledwie 500 dusz; na utrzymanie owéj pięknéj wieży, służącéj dla żeglugi za znak żeglarski, łożył rząd dotychczas znaczne koszta, i teraz naprawa jéj wymagała także nie małych funduszów.

— *Londyn* 15 *Września.* —

Z Windsor piszą: Lubo zamek otwarty jest teraz dla ciekawéj publiczności po wyjeździe dworu, zostanie wkrótce zamknięty z powodu spodziewanych odwidzin króla francuzów. Prócz apartamentu królowéj, sali narad, i sali tronowéj, wiele innych pokoi zajmie ten gość dostojny.

Swietna uczta będzie dana w tych dniach w Dublinie na cześć uwolnienia O'Connella i współobwinionych. Słychać, że wszystkie powiaty Irlandyi będą na niéj reprezentowane.

W ministeryalnem dzienniku *Standard* czytamy: »Uwaga nasza zwrócona została przez *Morning Herald*, dziennik zwykle dobrze zawiadamiany, na objawienie taktyki stronnictwa wigowskiego. To objawienie nabywa nowy stopień prawdopodobieństwa przez zgodność, jaka się w nim znajduje z różnemi okresami w mowie O'Connella w Conciliation-Hall.«

Według listów z Adenu, 25,000 arabów zgromadziło się naokoło twierdzy, i czynią przygotowania do uderzenia na nią. Załoga angielska jest wprawdzie mała, ale warownia w bardzo dobrym stanie. Tę samą wiadomość opowiadali pasażerowie przybyli pakiebotem z Bombaj do Suez i Alexandryi.

W tych dniach umarł pod Beaulieu w hrabstwie Hampshire, przeżywszy lat 86, Józef Lee, »*król cyganów,*« t. j. uznany naczelnik téj zagadkowéj klassy ludzi, dosyć licznéj jeszcze w Anglii, szczególniéj południowéj, gdzie wielki las po lewéj stronie zatoki Southampton, New-Forest zwany, jest ich główną kwaterą. Król Józef w godzinach wolnych, dla wypoczynku od trosk rządowych, zajmował się rzemiosłem włóczącego się z miejsca na miejsce szlifierza, przytem był także śmiałym i nader sprawnym przemytnikiem i zręcznym złodziejem zwierzyny, tak że w New-Forest żadna sarna nie była siebie pewną. Z tychto ubocznych dochodów zebrał sobie piękny prywatny majątek, tak, że gdy przed kilku laty wnuczka jego, Caritas-Lee, szła za mąż za szlachcica, nazwiskiem Stanley, otrzymała od swego dziadka przyzwoity posag, t. j. 100 gwineów i wiele srebra, po większéj części obcym herbem naznaczonego. W więzieniu starego miasta Winchester siedział król Józef tylko 4 razy.

Wiadomości z Chin, jakkolwiek zresztą mało zajmujące, głębokie tu jednak zrobiły wrażenie. Kiedy już z żalem widzimy, że cesarz chiński wysłał do Makao delegowanego Kejsing, w celu traktowania z pełnomocnikami Francyi i Stanów Zjednoczonych Ameryki północnéj, wtedy nadchodzi boleśniejsza jeszcze wiadomość że angielski handel do Chin źle idzie. Nie dosyć zważano na przestrogi, aby tylko takie wywozić tam towary, do których chińczycy są przyzwyczajeni. Posyłano tam tkaniny, które dla ludu w ogólności są za drogie, droższe zaś znowu nie zaspokajają wcale gustu przepychu bogatych chińczyków. W zamian zabieramy od chińczyków herbatę i jedwab, pierwszéj taką wielką ilość, że niezmiernie w cenie spadła. Chiny nie mogą nic innego ofiarować wzamian, a gotowe pieniądze wychodzą z kraju massami za opium (20 milionów dollarów rocznie) i za towary europejskie. W Kantonie musimy już rzeczywisty zamienny prowadzić handel, gdyż brzęcząca moneta jest bardzo rzadka. Zła herbata jest monetą, która jedynie tylko i to z wielką stratą przyjmowana być może. Jeżeli Chiny nie przedsięwezmą innych środków, za kilka lat ogołocone będą zupełnie z szlachetnego kruszcu. — W faktoryach w Kantonie przyszło do znacznych zaburzeń. Północno-amerykański konsul kazał jako wietrzną chorągiewkę zatknąć na maszcie strzałę, i ten niewinny przedmiot, który może w religii chińczyków ma jakie szczególne znaczenię, tak oburzył chińczyków, że zniszczyli faktorye, przyczem jeden chińczyk został zastrzelony. Władze nię mają żadnej władzy nad ludem, który chciał zabudowania europejczyków podpalić, i nie wiadomo jeszcze na czem się to skończyło. Angielska załoga w Hong-Kong nie może się przyzwyczaić do klimatu, i doznaje ciężkich chorób.

Z Marokku dowiadujemy się, że *ultimatum* francuzkie zostało powtórnie odrzucone, na co się tu wcale nie gniewają, bo od czasu powstania zawikłań z Marokkiem, handel Anglii na morzu Sródziemnem bardzo jest korzystny.

— *Madryt* 10 *Września.* —

Wybory do kortezów w całéj Hiszpanii już są ukończone. Według nadeszłych wiadomości, wszędzie ministeryalne stronnictwo odniosło zwycięztwo. W Madrycie jeszcze nigdy tak wielka liczba osób nie korzystała z swego prawa do głosowania, ale na prowincyi za to nigdy tak mało osób nie głosowało. W Barcelonie np. bardzo mało ukazało się wyborców; naturalnie kandydaci ministeryalni nie znaleźli przeszkody. W Kadyxie toż samo. W San Sebastian w 3 dniu wyborów nikt jeszcze nie dał swego głosu. W Bilbao nie ukazał się ani jeden wyborca, aż dnia drugiego czterech urzędników mianowało się biórem; poczem dnia 4 zebrano 18

wyborców, lubo w Bilbao jest ich przeszło 1000. Progresiści wstrzymali się wszędzie od uczestnictwa w wyborach.

Martinez de la Rosa przybył tu wczoraj.

Pogrzeb tyle razy wspominanego Montes de Oca odbył się wczoraj z wielką świetnością obie królowe były na nim obecne.

Poseł angielski znajduje się od dnia 2 w Radyxie. Dnia 1 syn cesarza marokańskiego przybył na liniowy okręt angielski *Formidable* i przyjmowany był z honorami cesarskiemi.

— *Włochy.* —

Od granicy Włoskiej piszą: Zdaje się, iż rząd austryacki ma zamiar ufortyfikować Wenecyę i zabezpieczyć ten port przez wzniesienie kilku zamków warownych. Stacya marynarki portu weneckiego ma być także powiększona o 3 lub 4 wojenne paropływy.

— *Rzym 7 Września.* —

Wczoraj po południu xżna Karolowa pruska odwidziła Papieża w Watykanie.

Według ogłoszonego właśnie almanaku urzędowego, okazuje się, że ludność Rzymu przy końcu 1843 r., nie licząc żydów, wynosiła 170,701 dusz. Swięte kollegium liczy 60 kardynałów, między któremi 6 kardynałów-Biskupów, 44 kardynałów-kaplanów i 10 kardynałów-dyakonów. Żyje jeszcze 2 kardynałów mianowanych przez Piusa VII., a 7 mianowanych przez Leona XII; wszyscy inni otrzymali swe purpury od teraźniejszego Papieża. Sześciu kardynałów mianowanych jest *in petto*, a cztery miejsca są opróżnione. Najstarszy kardynał ma lat 85, a najmłodszy Schwartzenberg lat 35. —

— *Konstantynopol 3 Września.* —

Według ostatnich wiadomości z Syryi z d. 22 sierpnia, tameczny stan rzeczy wyradza się na wszystkie strony w anarchię. Druzowie i maronici toczą jeszcze z sobą spór, a Essad-Pasza w połączeniu z W. admirałem Halil-Paszą nie może przywieść do skutku uznania zarządzonych przez portę środków uspakajających.

Maslum-Bej powrócił z Alexandryi i przywiózł porcie część należnego od wice-króla haraczu.

Wiadomość o bombardowaniu Tangeru przez francuzów sprawiła tu wielkie wrażenie.

Z Alexandryi donoszą, że na posłuchaniu, które wice król Egiptu po powrocie swoim dał obcym konsulom, oświadczył między innemi: że Egipt tak pod względem swojej potęgi, jako też pod względem niewyczerpalności swych źródeł, jest jeszcze w całym Wschodzie niedościgniony; że roczne jego dochody wynoszą jeszcze przeszło 25 milionów, a wojsko z 20,000 karnych i dobrze wyćwiczonych żołnierzy złożone, stoi do rozporządzenia władcy tego bogatego kraju; że mylą się bardzo ci, co uważają Egipt za głęboko podupadły.

Z Syryi i innych prowincyj donoszą, że firman względem zniesienia kary śmierci za przejście renegatów z islamizmu na religię chrześciańską, wszędzie został ogłoszony.

— *Alexandrya 30 Sierpnia.* —

Mehmed Ali zajmuje się znowu sprawami rządowemi. Niedawno oświadczył konsulowi francuzkiemu, że przedsięweźmie wyprawę przeciw abyssyńczykom, ponieważ ci wpadli do Sennaar, kilka wsi spalili, i mieszkańców częścią zabili, częścią w niewolę uprowadzili; dodał jednak wicekról, że nie myśli o podbiciu, ale tylko o ukaraniu tego rozbójniczego ludu.

Rozmaitości.

Traktaty Marokańskie do r. 1844.

Lubo kraje Barbareskow nigdy nie chcą uznawać prawa narodów, różne przecież mocarstwa europejskie zawarły z niemi traktaty polityczne i handlowe, które atoli zwykle, przynajmniej powiększej części, nie zawsze były przez nie szanowane.

Stosunki, w jakich się teraz Marokko znajduje, skłaniają nas do zrobienia następującego przeglądu wszystkich urzędownie znanych traktatów, które różnemi czasy po dziś dzień pomiędzy wszystkiemi europejskiemi krajami a Marokiem istniały i jeszcze istnieją.

Ludwik XIII. zawarł w r. 1630 pierwszy traktat z cesarzem Mulej-el-Gualid. Ten traktat, równie jak późniejsze z lat 1631 i 1635, miały na celu szczególniéj uporządkowanie stosunków handlowych między francuzami i marokanami w porcie Sale *), oraz wydawanie ujętych poddanych króla chrześciańskiego (*christianissimus*). Te traktaty nadały także konsulowi francuzkiemu znaczne przywileje. W późniejszym traktacie z roku 1682, skutkiem kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Marokiem i Francyą, musiała ostatnia jeńców swoich wykupywać, płacąc za każdego człowieka 300 liwrów. Traktat z roku 1767, który poniekąd jest tylko potwierdzeniem i przedłużeniem traktatu z roku 1682 zawiera jednak ważny paragraf, który tak brzmi: „Na przypadek zerwania pomiędzy cesarzem (*l'empereur*) francuzkim a rejencyami: Algierską, Tunetańską i Tripolitańską, cesarz (l'empereur) marokański nie będzie udzielał żadnéj pomocy ani posiłku wspomnionym rejencyom w jaki bądź sposob, i niedozwoli żadnemu z poddanych swoich zaciągnąć się pod chorągwie wspomnionych rejencyj, ani werbować ludzi dla nich, w celu napadnięcia na francuzów i t. d.“ Paragraf 10 mówi o haraczu w ten sposób: „Francuzi nie są obowiązani dostarczać jakiego bądź rodzaju amunicyi wojennéj, jako to: prochu, dział i t. p.“ Żaden traktat z Francyą zawarty, nie mówi nic o haraczu; z tém wszystkiem był zwyczaj przesyłania cesarzowi podarunków, i przez długi czas odbierał tenże znaczne summy, które zawsze w budżecie na ten cel były oznaczane. Ostatnie dyplomatyczne traktaty między Francyą i Marokiem datują się od r. 1825; ale te zawierają tylko właściwe ponowienie traktatów poprzednich.

Traktaty między Marokiem i Anglią zawierają bardzo wiele szczegółowych przepisów, porządkujących tak handel jak i stosunki kupców angielskich. Wszystko tam jest przewidzianém, a tra-

(*) Sale, miasto portowe nad ujściem rzeki Bou ragreb, z 23,000 mieszkanców. Najtkowie z tego są najdawniejsi na m. Srodziemnem.

ktat z r. 1760 pokazuje dosyć wyraźnie, jaki wpływ wywierała już wówczas Anglia w tych okolicach. W tym atoli traktacie znajduje się jeden paragraf, który wkłada na Anglię summę pieniężna 225,000 *pesos duros*, za wszelkie zapomniane i jeszcze powstać mogące spory, który też ma tytuł: *Oubli du passé*. Traktat z roku 1783 jest dla Anglii mniéj korzystnym od poprzedniego; bo obejmuje w sobie różne przywileje, których nie ma w tamtym.

Jeżeli władcy marokańscy traktowali z takiemi krajami, jak Francya i Anglia, na jednéj stopie, nie wkładając na nie hańbiących warunków, to jednak nie zachowywali takiego postępowania z krajami drugiego rzedu. Tak np. paragraf 19 traktatu z Danią w r. 1767 zawartego, obejmuje co następuje: „Wyżéj przytoczony traktat pokoju i handlu, zawarty został pod tym warunkiem, że król zobowięzuje się co rok przesłać cesarzowi marokańskiemu w podarunku następujące przedmioty: 12 armat 24-funtowych, 13 18-funtowych, 10 lin okrętowych na 16 cali grubych, 10 13-calowych i 10 10-calowych; 2000 dębowych balów, na 12 cali szerokich, z tych 1000 3-calowych, a 1000 4-calowych. Prócz tego 6500 ciężkich piastrów.“

Traktaty między Marokiem i Szwecyą datują się z 1762 i 1773 r., i od tego czasu aż do dziś dzień płaci Szwecya haracz, dla uniknienia morskich rozbojów przez marokanów popełnianych. To też właśnie jest powód, dla którego część marynarki duńskiéj i szwedzkiéj właśnie teraz przyłączyła się do wyprawy francuzkiéj. Oba te państwa spodziewają się odnieść korzyść z obecnego położenia marokanów, przez zawarcie traktatów takich, jakie istnieją dla Anglii i Francyi.

Nic wszakże nie jest zmienniejszego nad humor despotów marokańskich. Co chwila gwałcą oni, traktaty, a żaden kraj częściéj tego nie doznawał jak Hiszpania, chociaż jéj najwięcéj marokanie sprzyjali i jeszcze sprzyjają. Ale sąsiedztwo i posiadłości hiszpańskie na pobrzeżu marokańskiem są przyczyną częstych kollizyj. Ostatni traktat z r. 1799 jest z tego względu uwagi godny, że prawie w wielu punktach podobny jest do traktatów zawieranych pomiędzy chrześciańskiemi mocarstwami. Już od 13 wieku zostawała Hiszpania z Marokiem w stosunkach, i od tego też czasu są ślady traktatów. Szczególniéj korzystnym był dla Hiszpanii traktat z r. 1789, właśnie wtedy, kiedy Maroko zostawało w zatargach z Anglią. W tymże czasie pozyskała Hiszpania jedyny handel w Darbeidy, bezpłatny dowóz grochu, desek i konopi. Aliści już we dwa lata późniéj cesarz wypowiedział Hiszpanii wojnę z najbłahszych powodów. Dopiero w r. 1799 ukończyły się kroki nieprzyjacielskie, i zawarty został nowy traktat, który jeszcze po dziś dzień utrzymuje stosunki sąsiedzkie.

(*Dok. nast.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 Września do dnia 1 Października.

Bzowski Teofil, Maliński Franciszek, Lauterbach Juliusz, Skwarczyński Stanisław ob., Starzewski Michał ob., Bronikowska Józefa ob., z Polski; -- Zdzitowiecki Cypryan ob., Steibelt Adolf. Łowiecka ob., Dulębowski Ignacy ob., Jędrkiewicz Józef, Polanowski Felix, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa

Schultz Ignacy, do Polski; -- Fielveger Karol do Galicyi.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 7375. D. W.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości publicznéj, iż w wykonaniu postanowienia Senatu Rządzącego z dnia 30 Sierpnia r. b. N. 4188 D. G. odbywać się będzie w biórach Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi licytacya *in minus* na wypuszczenie w przedsiębiorstwo wystawienia nowej wikaryi i organaryi z zabudowaniem gospodarskiem przy kościele parafialnym w wsi Jaworznie za potrzebne uznanych, a to od ceny na pierwsze wywołanie w summie złp. 6800 oznaczonéj. Termin licytacyi przypada w dniu 29 Października r. b. w godzinach przedpołudniowych, gdzie pretendenci entreprzy w stósowne *vadium* opatrzeni zgłosić się, i wiadomość o warunkach licytacyi powziąść, plany zaś i kosztorysy każdego czasu w Expedyturze Wydziału przejrzeć mogą.

Kraków dnia 25 Września 1844 r.

Za Senatora Prezydującego
SZPOR.
Referendarz L. *Wolff.*

Doniesienia prywatne.

Kapitał 12 000 może bydź ulokowany na wsi w Królestwie Polskiém ½ mili od Buska; ktoby sobie życzył takowy ulokować; powźmie wiadomość o procencie i o czasie na jak długo, w *Nowéj Księgarni.*

Życzący sobie przyjąć Guwernera, raczy się zglosić do Redakcyi *Gazety Krakowskiéj.*
(3r.)